



Zaproszenie  
do *modlitwy*

Bp Robert Barron

w|drodze  
w

ROBERT BARRON

# Zaproszenie do modlitwy

Przełożyła Jolanta Czapczyk

Tytuł oryginału

*An Introduction to Prayer*

© 2024 by Word on Fire Catholic Ministries. All rights reserved.

© Copyright for this edition by Wydawnictwo W drodze, 2026

Redaktor inicjujący – PAWEŁ DĄBROWSKI OP

Redaktorka prowadząca – EWA KUBIAK

Redakcja – AGNIESZKA CZAPCZYK

Korekta – LIDIA KOZŁOWSKA, AGNIESZKA CZAPCZYK

Skład i łamanie, redakcja techniczna – JÓZEFA KURPISZ

Projekt okładki – MICHAEL STEVENS, CLARK KENYON, ROZANN LEE

Reprodukcja na okładce – WILLIAM J. FORSYTH, *Modlący się mnich*  
(ok. 1882–1885), domena publiczna

Ilustracja (s. 2) – LUDWIG EMIL GRIMM, *Modląca się kobieta*

(I połowa XIX wieku); ze zbiorów Metropolitan Museum of Art  
w Nowym Jorku

ISBN 978-83-7906-894-4 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7906-895-1 (wersja elektroniczna)

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel. 61 850 47 52

sprzedaz@wdrodze.pl

wdrodze.pl

# Spis treści

WSTĘP	— 5
CZĘŚĆ PIERWSZA: CO TO JEST MODLITWA?	— 7
ROZDZIAŁ PIERWSZY: Wznoszenie umysłu i serca do Boga	— 9
ROZDZIAŁ DRUGI: Rozmowa przyjaciół	— 13
ROZDZIAŁ TRZECI: Wyróżnik chrześcijaństwa	— 19
ROZDZIAŁ CZWARTY: Dezorientująca moc prawdziwej modlitwy	— 23
ROZDZIAŁ PIĄTY: Modlitwa przemieniona	— 31
CZĘŚĆ DRUGA: PODSTAWY MODLITWY	— 37
ROZDZIAŁ SZÓSTY: Cztery zasady modlitwy	— 39
ROZDZIAŁ SIÓDMY: Dlaczego powinniśmy zwracać się do Jezusa w formie „ty”	— 47
ROZDZIAŁ ÓSMY: Modlitwa świętych	— 53
CZĘŚĆ TRZECIA: RODZAJE MODLITWY	— 59
ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY: Skrucha i oczyszczenie świątyni	— 61

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY: Adoracja i właściwe oddawanie chwały —	67
ROZDZIAŁ JEDENASTY: „W każdym położeniu dziękujcie” —	73
ROZDZIAŁ DWUNASTY: Modlitwa prośby —	79
CZĘŚĆ CZWARTA: MODLITWA KONTEMPLACYJNA —	85
ROZDZIAŁ TRZYNASTY: Jan od Krzyża i noc ciemna duszy —	87
ROZDZIAŁ CZTERNASTY: Teresa z Ávili – odnaleźć centrum —	95
ROZDZIAŁ PIĘTNASTY: Thomas Merton i dziewiczy punkt —	101
CZĘŚĆ PIĄTA: MODLITWA LITURGICZNA —	107
ROZDZIAŁ SZESNASTY: Msza święta —	109
ROZDZIAŁ SIEDEMNASTY: Liturgia godzin —	117
ROZDZIAŁ OSIEMNASTY: <i>Credo</i> —	123
CZĘŚĆ SZÓSTA: MODLITWA Z TRADYCJI POBOŻNOŚCI —	127
ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY: Godzina Święta —	129
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY: Różaniec —	133
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIERWSZY: Droga krzyżowa —	137
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY DRUGI: Modlitwa Jezusowa —	145
CZĘŚĆ SIÓDMA: MODLITWA PISMEM ŚWIĘTYM —	151
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY TRZECI: <i>Lectio divina</i> —	153
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY CZWARTY: <i>Ojcze nasz</i> —	157
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY PIĄTY: Psalmi —	165
ROZDZIAŁ DWUDZIESTY SZÓSTY: <i>De profundis</i> —	171
NOTA BIBLIOGRAFICZNA —	177

Nawiązując do wielowiekowej tradycji zapoczątkowanej w 1300 roku przez papieża Bonifacego VIII, ojciec święty Franciszek ogłosił rok 2025 Rokiem Jubileuszowym. W ramach przygotowań do obchodów wyznaczył również rok 2024 jako Rok Modlitwy. W odpowiedzi na to papieskie wezwanie do odnowionej katechezy o modlitwie mam przyjemność przedstawić niniejszy niewielki zbiór tekstów, które napisałem i wygłosiłem na ten temat.

Chociaż jako dziecko oczywiście modliłem się i chodziłem z rodzicami na msze święte w każdą niedzielę, modlitwa mnie nie pociągała do czasu, gdy jako nastolatek przeczytałem książki Thomasa Mertona, szczególnie *Siedmiopiętrową górę*, *Posiew kontemplacji* i *Znak Jonasza*. Te wspaniałe lektury otworzyły mój umysł i serce na tradycję mistyczną, rozciągającą się od autorów biblijnych, przez ojców Kościoła, aż do postaci takich jak Bernard, Teresa z Ávili, Mistrz Eckhart, a szczególnie Jan od Krzyża. Osobiste świadectwo Mertona sprawiło, że ta tradycja ożyła

dla młodego człowieka chcącego odnaleźć własny sposób rozmowy z Bogiem. Innym bardzo ważnym krokiem na mojej drodze modlitwy była pierwsza wizyta w opactwie św. Meinrada kilka tygodni przed święceniami kapłańskimi. Choć wcześniej słyszałem nagrania monastycznego chóru, nie było mi dane doświadczyć brzmienia i tekstury tej starożytnej formy śpiewu. Nigdy nie zapomnę chwili, gdy wszedłem do klasztornej kościoła nieco spóźniony na jutrznię i usłyszałem tych siedemdziesiąt pełnych harmonii i tęsknoty głosów wołających do Boga.

Jednakże największymi nauczycielami na mojej drodze modlitwy byli z pewnością, i są nadal, ludzie, którym służyłem jako duszpasterz. Jakże często jako ksiądz słyszałem pełen żalu płacz: „Ojcze, proszę się za mnie modlić”, albo: „Ojcze, proszę się pomodlić za moją mamę, którą właśnie zabrano do szpitala”, albo: „Ojcze, niech się ojciec modli za moje dzieci; czują się takie zagubione”. Te pilne prośby były lekcją, którą papież Jan Paweł II znał bardzo dobrze: u schyłku dnia każda modlitwa jest rodzajem gorącej prośby. To zmusiło mnie też do refleksji, że autentyczna modlitwa z a w s z e łączy nas z innymi w miłości.

Z książeczką tą wiązę bardzo prostą nadzieję: być może poprowadzi Cię ku modlitwie, być może nauczy Cię czegoś o modlitwie i być może, co najważniejsze, będzie podpowiedzią, by się po prostu modlić. I niech pociechą będą dla Ciebie, tak jak były dla mnie, te słowa św. Josemarii Escrivy: „Mówisz, że nie umiesz się modlić? Stań w obecności Boga, a gdy wypowiesz słowa: »Panie, nie umiem się modlić!«, bądź pewien, że już zacząłeś modlitwę”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, nr 90, <https://escriva.org/pl/camino/modlitwa/>; dostępny do każdego adresu internetowego zamieszczonego w książce: 15.05.2025.

## Cztery zasady modlitwy

Jak powinniśmy się modlić? Co czyni modlitwę efektywną? Dlaczego wydaje się, że niektóre modlitwy są wysłuchane, a inne nie? Jak „działa” modlitwa? Pytania te stawiają sobie nie teoretycy religii, ale ludzie religijni, zwykli wierzący. Badania wykazują, że jesteśmy narodem ludzi modlących się, choć zmagamy się dość mocno z mechanizmem, znaczeniem i praktyką modlitwy.

Chciałbym się podzielić czterema zasadami modlitwy. Nie są to elementy ścisłej reguły („Postępuj tak, a twoja modlitwa będzie zawsze wysłuchana”), ale raczej mocne i spójne wskazania odnoszące się do praktyki modlitwy pochodzące z tekstów biblijnych i oszlifowane przez wielką tradycję.

Zasada pierwsza: *m ó d l s i ę z w i a r ą*. Zauważyłeś, jak w Ewangelii według św. Mateusza Jezus mówi do dwu niewidomych, zanim dokonuje cudu: „Wierzycie, że mogę to uczynić?” (Mt 9,28). Mateusz mówi

nam także, że pewnego razu Jezus nie mógł dokonać wielu uzdrowień w danym miejscu, ponieważ spotkał się tam z niedowiarstwem (MT 13,58). Także Marek przytacza te słowa Pana: „Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: »Podnieś się i rzuć w morze«, a nie zwątpi w duszy, lecz wierzy, że spełni się to, co mówi, tak mu się stanie (MK 11,23). Gdy Bartymeusz odzyskał wzrok, Jezus powiedział do niego: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (MK 10,52). Dziś jest wielu chrześcijan sprawujących posługę uzdrowienia, którzy dzięki prawości i prostocie ich ufności, wydają się przynosić cudowne skutki na wzór samego Jezusa.

Jak możemy wytłumaczyć ten związek między wiarą i odpowiedzią na modlitwę? Nie możemy nigdy myśleć o tym w kategoriach automatyzmu, ponieważ zawsze mamy do czynienia z wolnością i suwerennością Boga. Mimo to możemy zasugerować następujący związek. Łaska Boża i miłująca dobroć nie podlegają ani manipulacji, ani dominacji, zamiast tego wymagają, w zgodzie z Bożym planem, otwartego kanału przyjmującej wolności, aby móc się urzeczywistniać w naszym życiu. To znana prawda katolickiej teologii, że Bóg jest zawsze skłonny do działania we współpracy z mocami naszej woli i umysłu. Wiara jest zatem owym otwartym kanałem, otwartymi drzwiami; jest sygnałem dochodzącym z głębi naszej egzystencji, że chcemy współpracować z łaską. Dlatego zdolni jesteśmy, by iść za niezwykłą radą, której Jezus udziela w jedenastym rozdziale Ewangelii według św. Marka: „Dlatego powiadam wam: Wszystko, o co prosicie w modlitwie, stanie się wam, tylko wierzcie, że otrzymacie” (MK 11,24). Mówiąc inaczej, niech twoja wiara będzie tak czysta i silna, że łatwo uwierzysz, iż już posiadasz to, o co prosisz

Boga, by ci udzielił – i wtedy odkryjesz, że naprawdę to otrzymałeś.

Druga zasada modlitwy: jeśli chcesz, by twoja modlitwa była wysłuchana, p r z e b a c z. To napomnienie Pana, które znajdziemy w Ewangelii według św. Mateusza i które przez wieki było warunkiem sprawowania liturgii w Kościele: „Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj” (MT 5,23–24). A w jedenastym rozdziale Marka, który już rozważaliśmy wcześniej, znajdujemy taką oto krótką i prostą radę: „A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie coś przeciw komuś, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie, przebaczył wam wykroczenia wasze” (MK 11,25). W obu przypadkach Jezus zdaje się sugerować jeśli nie ścisły związek przyczynowy, to przynajmniej określoną więź łączącą wysłuchaną modlitwę i godzenie różnic. Wygląda na to, że efektywna modlitwa po prostu nie przystaje do chowania urazów i pielęgnowania resentymentów.

Dlaczego to ma być ważne? Znowu nie sposób na to odpowiedzieć z demonstracyjną pewnością, ale możemy zasugerować, że ma to coś wspólnego z naturą Boga. Gdy się modlimy, prosimy w istocie o pewien rodzaj udziału w Jego życiu. A Bóg jest miłością. Trwanie zatem w czynnej lub bierniej postawie sprzecznej z miłością wydaje się stanowić przeszkodę na drodze łaski. Jeśli jakaś twoja usilna prośba jest stale odrzucana, przyjrzyj się swoim relacjom i zobacz, czy nie ma w nich czasem czegoś, co jest sprzeczne z naturą Boga, do którego się zwracasz.

Trzecia zasada modlitwy, obecna w całym przekazie biblijnym: *m ó d l s i ę w y t r w a l e*. Widzimy to w cudownym świadectwie z Księgi Rodzaju, gdy Abraham targuje się z Bogiem w sprawie zniszczenia Sodomy: „Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych (...). A może znalazłoby się tam czterdziestu (...) gdyby znalazło się tam dziesięciu” (RDZ 18,24.29.32). Z rodzajem świętej bezczelności Abraham stoi w obecności Bożej i uparcie, nieprzerwanie prosi o to, czego chce. W jednej zaś z Jezusowych przypowieści słyszymy o człowieku, który puka do drzwi sąsiada po to tylko, żeby usłyszeć, że sąsiad i jego żona są w łóżku i nie chcą, by im przeszkadzać. Ale on puka i puka, aż w końcu zirytowany sąsiad ulega i daje natrętowi to, czego chce. Po tej przypowieści następuje oczywiście jednoznaczna nauka Jezusa: „Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone” (ŁK 11,9).

Wychodzi na to, że jedynym powodem nieotrzymywania na modlitwie tego, czego chcemy, jest fakt, iż poddajemy się zbyt łatwo. Ściśle rzecz ujmując, gdy nam się czegoś odmawia, nasz zapał powinien rosnąć, a nasze pragnienie się umacniać, aby otrzymać pełnię tego, co Bóg dla nas planuje. To krótkie spięcie – sfrustrowani brakiem natychmiastowej odpowiedzi, przestajemy prosić.

Czwarta i ostatnia zasada, wpisana tak jak zasada druga w liturgiczną tradycję Kościołów chrześcijańskich: *m ó d l s i ę w i m i ę J e z u s a*. Podstawa tej zasady zawarta jest w wypowiedzianym wprost zdaniu Jezusa: „A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu” (J 14,13–14). Gdy modlimy się w imię Jezusa, polegamy na Jego intymnej relacji z Ojcem,

ufając, że Ojciec wysłucha swojego Syna, który prosi w naszym imieniu. W Liście do Hebrajczyków czytamy, że Jezus podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu, współcierpiący z nami staje przed niebieskim trybunałem jako nasz adwokat.

Ryzykując trochę prymitywne porównanie, to jest tak, jakby Jezus był naszym człowiekiem w ratuszu, naszym reprezentantem wobec najwyższej władzy. Tak jak skromny petent w Waszyngtonie może przyciągnąć uwagę swojego senatora, rzucając nazwisko wpływowego znajomego, tak samo my, chrześcijanie, z ufnością wymieniamy imię Jezusa, gdy zwracamy się do tronu naszego Ojca. Pamiętajmy jednak, że to porównanie jest ułomne: Ojca nie możemy przedstawiać sobie jako niechętny petentowi i wiecznie zajęty komitet wykonawczy, rozdrażniony drobnymi petycjami wyborców, którym pośredniczy wytrwały lobbysta. Dla autora Listu do Hebrajczyków Jezus jest naszym adwokatem właśnie dlatego, że Ojciec chce, by pełnił tę rolę wobec nas; i prawdopodobnie dlatego, że Ojciec cieszy się, gdy nasze wołanie dociera do Niego przez Syna.

Jest też inny wymiar tej zasady. Wzywanie imienia Jezus to skuteczna droga do przyjrzenia się jakości naszej modlitwy i kształtowania jej treści. Gdy modlimy się „przez Chrystusa, naszego Pana”, przyjmujemy postawę i sposób działania Jezusa, zestrajając się z Nim, przykrawając samych siebie tak, by pragnąć tego, czego On pragnie. A zatem modlimy się w imię Jezusa w pełnej spójności, gdy modlimy się o pokój, o sprawiedliwość albo o zdrowie tych, których kochamy. Wszystko to są dobra, których chciałby Jezus. Jaką anomalią byłoby jednak modlić się o zemstę

na naszych wrogach w imię Jezusa albo o maserati – przez Chrystusa, naszego Pana!

A zatem podążaj za tymi zasadami modlitwy: módl się z wiarą, w łączności z aktami przebaczenia; módl się wytrwale i w imię Jezusa.

W świecie pełnym hałasu i pośpiechu modlitwa może wydawać się czymś odległym, trudnym czy wręcz zbędnym. Bp Robert Barron pokazuje, że modlitwa to nie tylko obowiązek chrześcijanina, lecz przede wszystkim zaproszenie do osobistej relacji z Bogiem. Autor wprowadza czytelnika w głębię życia duchowego i przekonuje, że modlitwa jest możliwa i dostępna dla każdego.

To książka dla tych, którzy dopiero wyruszają w swoją duchową drogę, jak i dla osób pragnących odnowić i pogłębić swoje doświadczenie wiary. Z prostotą, mądrością i pasją Barron przekonuje, by nie zniechęcać się trudnościami, ale wytrwale szukać Boga – bo to On pierwszy nas szuka.

Cena det. **39,90 zł**

ISBN 978-83-7906-894-4



9 788379 068944



wdrodze.pl

Patronat medialny:

GOŚĆ  
MEDIUM

niedziela

PASTORES

PRZEWODNIK  
KATOLICKI

idziemy

w drodze  
miesięcznik

WENNA WĄZNIJSZE

STACJA 7.PL

dominikanie.pl

wiara.pl

misyjne

NADZIEJA

DDA

EMAUS  
dobre radio